

## JACEK BOCHEŃSKI

ur. 1926; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, poeci lubelscy

### Gimnazjum ojca jako wyobrażenie wielkiego świata

Jeśli [mój ojciec] miał jakieś kontakty z Józefem Czechowiczem – który chyba był od niego młodszy w ogóle, ale tego nie jestem pewien – to te kontakty mogłyby być tylko tak długo, jak długo ojciec przebywał w Lublinie, a więc do roku [19]31. Ja byłem za mały, żeby wtedy rozróżnić czy to jest pisarz, z którym ojciec się kontaktuje, czy to jest na przykład kolega z gimnazjum, który uczy, bo ja wiem, fizyki, albo rabin, który uczył religii judaistycznej. To byli koledzy. Więc z nimi kontakty osadziły mi się w pamięci, ale ja mogę wszelkie kontakty przypisywać tej szkole, która dla mnie w ogóle była światem zewnętrznym, poważnym światem, do którego codziennie ojciec chodził. Tam się jakieś niezmiernie mądre rzeczy działy, ojciec tam uczył, tam byli profesorowie.

Ja się bawiłem trochę w to, bo ja miałem takiego wymyślanego partnera do konferencji, na które chodziłem. Znaczący ojciec chodził na konferencje czasem po południu, więc ja też oczywiście chodziłem na konferencje i umawiałem się na te konferencje z jakimś Dąbrowskim, który nie istniał w rzeczywistości, ale wymyśliłem sobie, że właśnie mam z Dąbrowskim konferencję. I Dąbrowski moim zdaniem nie był Józefem Czechowiczem ani żadnym innym z literatów lubelskich, tylko był właśnie kimś z tego gimnazjum, do którego chodziliśmy czasem po ojca. Matka mnie zabierała, mówiła: „Chodź, pójdziemy po tatusia i tatusia przyprowadzimy do domu”. I tatuś wychodził i szedł z nami do domu. Nie zawsze tak było, ale często się tak działo właśnie.

Więc mogę powiedzieć tylko tyle, że [dopiero] z późniejszych opowiadań ojca już nie lubelskich, ale krakowskich czy zakopiańskich, potrafiłem rozróżnić, kto jest nauczycielem gimnazjum Staszica, a kto jest pisarzem. Już wiedziałem, że Jaworski, który potem został mi pokazany, to poeta. Czy był wspomniany Czechowicz? Był na pewno, ale czy jako kontakt osobisty, nie przypominam sobie. Tak że tego nie mogę potwierdzić, ale że w Lublinie działał Józef Czechowicz to się dowiedziałem od ojca.

No i potem oczywiście, kiedy już zacząłem sam się interesować tym, co się działo nie tylko w Lublinie, ale w ogóle w poezji... Bo ja byłem kandydatem na młodego poetę, na poetę w ogóle, siłą rzeczy młodego wtedy. Tak się to zapowiadało.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-02-13, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"